

KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek, 18 Lutego
1 Marca Rok 1852.

№ 58.

Jutro, ŚŚ. Heleny Ces. W. i Amelji.



Wczoraj rano, w Kościele XX. *Kapucynów*, poświęcono został przez Najprzewielebniejszego JX. *Benjamina*, Komisarza Jeneralskiego Zakonów XX. *Kapucynów* w Królestwie, *proporzec*, ofiarowany przez W. Antoniego *Bartoszewskiego*, b. Seniora Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU przy Kościele PP. *Sakramentek*. Wiadomo, że ś. p. Hrabia Henryk *Zabiello*, Koniuszy Dworu J. C. K. MOŚCI, pierwszy pudał myśl zaprowadzenia w pomienionem Arcy-Bractwie, nroczyściego obrzędu pierwszej KOMUNII ŚWIĘTEJ dla dzieci. Myśl tę orzeczywistnił i wkrótce rozwinął, z pomocą Duchownych i o chwałę BOZKĄ starannych, tenże b. Senior W. *Bartoszewski*, a dla uzupełnienia ceremonji przy Processjach, ofiarował rzeczony *proporzec*. *Proporzec* ten nader bogaty, z ciężkiej materji przerabianej złotem i srebrem, wyobraza na jednej stronie Ś. KAZIMIERZA, Patrona Arcy-Bractwa; a na 2giej, Śtą WERONIKĘ *de Julianis*, przy której klęczą dwie dziewice sieroty, wznosząc modły do BOGA. Wizerunki te są dziełem naszego młodego Artysty P. *Alexandra Rycerskiego*, o którym już kilkakrotnie, a mianowicie ostatnim razem przy ondawianiu Kościoła PP. *Sakramentek*, wspomnieliśmy zaszczytnie. Pierwszy obraz, to jest Śgo KAZIMIERZA, jest kopją obrazu znajdującego się w *Wilnie*, a będącego utworem naszego współziomka *Czechowicza*; drugi zaś kopją z obrazu Śtej WERONIKI, znajdującej się w Oltarzu w Kościele XX. *Kapucynów* w *Warszawie*, pędzla znanego z talentu Artysty, a obecnie bawiącego we *Włoszech*, P. *Pfanhauzera*. Jeżeli piękne są oryginały, niemniej także zalecają się i kopje. Artysta bowiem P. *Rycerski*, pojął całą świętość wykonanej pracy, i w przedstawionych przez siebie postaciach, odbił całą Bożkość, i całą pobożność i świętość ducha. Drzewce do tego *proporca*, ozdobne i całkiem złoczone, jest dziełem P. *Müllera*. *Proporzec* ten poświęcony został w Kaplicy Śgo ANIOŁA z *Akry*, w miejscu, gdzie spoczywa serce Króla *Jana IIIgo*, Fundatora Kościoła XX. *Kapucynów*, i tamże aż do dnia dzisiejszego pozostał.

Jutro i w każdy Wtorek, przez ciąg *Wielkiego Postu*, odprawiać się będą Nabożeństwa *Passyjne*, w Kościele XX. *Krańszchanów*.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, i w Kościele XX. *Augustjanów*, Duchowni odpisowali w czasie *Summy*, dzieła religijne *Wojciecha Słoczyńskiego*. — W Kościele XX. *Dominkanów*, Amatorowie muzyczni licznie zebrani, w czasie *Summy*, wykonali *Mszę* Nr 6ty (in E. dur), kompozycji J. K. *Chwałiboga*; na *Ofertorium* *Hymn Dziewic*, napisany na trzy żeńskie głosy z akompanjamentem organu (obligato), kompozycji *Augusta Panserona*, Nauczyciela *Śpiewu* w *Konserwatorjum* muzycznym w *Paryżu*. *Hymn* ten tłumaczył i podłożył pod muzykę a nadto

wyuczył J. K. *Chwałibóg*, przewodniczący tymże gremem. Na *Benedictus*; *Tercetto* z Chórem: w IMIE OJCA, kompozycji J. Wł: *Krogulskiego*.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 17/29 Lutego r. b. włącznie, wydano *xiążeczek* nowych 56, na które, tudzież na dawniejsze, w 363 wnioskach, złożono rs. 5,101 k. 20 (zł. 34,008). Na żądanie 95 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b., rs. 10 k. 86¹/₂), rs. 4,757 k. 59¹/₂ (zł. 31,717 gr. 9), i umorzono *xiążeczek* oszczędności 34. Przetu Uczestników 7,922, posiada kapitał rsr. 336,141 kop. 98 (zł. 2,240,946 gr. 16.)

Pozostała Żona wraz z Dziećmi po ś. p. *Mikołaju Trzeszczkowskim*, Obywatelu, zaprasza *Krewnych*, *Przyjaciół* i *Znajomych* na Nabożeństwo żałobne jutro o godzinie w pół do 10tej z rana, w Kościele XX. *Bernardynów* odbyć się mające.

Dnia 3go b. m. o godz: 10tej z rana, jako w rocznicę imienia ś. p. *Kunegundy* z *Zabłockich Gajewskiej*, w mieście *Rawie* 1831 r. zgastej, odprawione zostaną za pokój jej duszy, żałobne Nabożeństwa w Kościołach: XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, i XX. *Augustjanów* w *Rawie*; na które *Krewnych*, *Przyjaciół* i *Znajomych*, zaprasza się.

(Ar: nad:). Przed kilku dniami, bolesna wiadomość zakrwawiła nasze serca, wydożyła wiele łez smutku, tęsknoty! Dnia 19go z. m. o godz: 9tej rano, okrutna śmierć wydarła z życia ś. p. *Izabellę* z *Maleskich Grabowską*; zabrała dzieciom najlepszą *Matkę*, *Siostrze* najczulszą *Siostrę*, *Przyjaciółom* najklikszą *Przyjaciółkę*. *Pokój* Ci droga *Izabello!* *BOG* litościwy w Twem nowem życiu, nagrodi cierpienia przeszłego! Bo kto się poświęci dla dobra ludzkości, czyjem szczęściem jest szczęście bliźnich, a czyim celem jest *BOG* i *Wiara*, ten zniósłszy cierpliwie krzyże człowieka, i świętem uczuciem zakończywszy życie, na łonie *BOGA* pewno szczęścia dozna! Ś. p. *Izabella Grabowska*, wdowa po Obywatelu ziemskim, długo mieszkanka *Warszawy*, na czas niejaki osiadła w *Wiedniu*. Tam ciężką złożoną chorobą, do chwili skonu zupełną zachowała przytomność, i jako prawdziwa *Chrześcjan*ka, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, oddała *BOGU* ducha. Najokropiejsze jej męczarnie, boleści, skutkiem choroby będące, łagodził pieczołowitością swoją i prawdziwym poświęceniem się, czcigodny lekarz *Zygmunt Eckstejn*. Jakże tylko sztuka lekarska, kierowana uczuciem najczulszej przyjaźni, przedstawiała środki, żadnych nie zaniedbał ten zany człowiek, a jednak nieocafionych wyroków *BOGA* przezwyiczyć nie mógł. *Dzięki Ci* przeto zany *Doktorze*, za Twe dobre chęć, za Twoje prawdziwie przyjacielskie poświęcenie! *BOG* Ci je nagrodi! *Przyjm* od nas uczucie prawdziwej wdzięczno-

ści, jakim dla Ciebie Córka, Syn i Siostra zmarłej, najserdeczniej są przejęci! — J. J., E. G., R. K.

Ogłoszono *Taxę Mięsa na m. Marzec r. b.*: Mięsa wołowego funt kop. 6, krowiego lub z bukatów kop. 5¹/₂; za funt poledwicy kop. 12; za funt wieprzowiny ze skórą kop. 6¹/₂; za funt schabu kop. 5¹/₂; za funt cielęcinę kop. 5¹/₂.

Święzy transport towarów *angielskich* z najpięwszych tamecznych fabryk, nie mało się przyczynił do wzbogacenia pięknie urządzonego Magazynu P. *Werni-tza* na *Krakowskiem-Przedmieściu*, wprost odwachu. Tysiące pomysłów składało się na te różne i najświeższe wyroby, to też ich elegancja do najwyższej doszła wytworności. Nie wiemy za prawdę od czego zacząć, tak wszystkiego pełno, tak wszystko nacechowane wykwinnością i smakiem. Prześliczne nosi-grosze, szczególniejsze damskie, są nadzwyczaj ozdobne; sygarniczki i fajki piankowe, cybuchy, słynne brzytwy *angielskie* znanego *Rodgers i Syna* w *Londynie*, scyzoryki, nożycki, i cały prawie przybór myśliwski, poczynając od opłatanej *butelki*, do wesoło brzmiącej *trąbki*. Z robót kobiercowych, odznaczają się podróżne worki, i nadzwyczaj gustowne dywaniki do zaścienia przy łózkach. A cóż dopiero mówić o grzebieniach i szczotkach, któremi słusznie poszczycić się mogą fabryki *angielskie*. Jest tam także i parasol, i laska, i szkocka tabakiera, albo szkatułka, słowem, wszystkiego tam podostatkiem, a *pięknego* jak najwięcej.

Diwnie to wyglądają owe przysmaki *koszykowe* i *drażkowe*, które zajęły miejsce *tlustych pączków*, a które zwą się *chudemi* czyli postnemi *obwarzankami*. W samym zaraz początku tej zmiany, jeden z dawnych jak widać *roznosi-pączków*, tak się zapomniał, że niosąc na kiju *obwarzanki*, zawołał: »*Pączki świeże gorące*!« Rozśmiali się z niego przechodnie, a on z najzimniejszą krwią odrzekł: »Co tu śmiesznego, każdy jak może swój towar zachwala.«

Wczoraj na *Wiejskiej Kawie*, gdzie liczne znajdowało się zebranie, odegrano prócz innych dzieł, dwie nowe *Polki tremblantes*, kompozycji *Schultza*, które powszechnie podobały się.

Dwa żywe *żubry*, które przed kilku dniami przewożono przez *Warszawę*, jako dar N. CESARZA, do *Menażerji* w *Schönbrun* (pod *Wiedniem*), już przybyły koleją żelazną na miejsce.

W *Paryżu*, tego karnawału, wróciło w modę tańczenie *kontredansów*, jak za dawnych czasów. Chodzenie w tym tańcu, zaczęło się było od lat kilkunastu.

Nie mogła się nie udać wczorajsza *Niedziela*, pod względem przechadzek, gdy prócz małego śniegu, nie było wiele deszczu, ni błota. Przy małym mrozku i suchem powietrzu, a tem samem przy jakiej takiej pogodzie, *Luty*, w *piątej* (rzadkim przykładem) *Niedzieli* swojej, dokonał wczoraj żywota, ale że nas nie obdarzył dostatecznym śniegiem, przeto nie mogliśmy mu przy szychku zadzwonić, to jest *dzwonkami* u sanek.

Barometr chylił się na dół. Zapytany ktoś co z tego będzie? odrzekł: »Przyjemności *Marcowe*!«

Cóż mamy powiedzieć naszym Czytelnikom o *Parodji*, pierwszy raz wczoraj przedstawionej w *Teatrze Rozmaitości*, pod tytułem: *Wojtus na przedstawieniu Opery Robert Djabel?* Oto, że jest to *farsa*, w całym znaczeniu tego wyrazu, ale *farsa*, bogata w porządną *dozys* komiczności, która chcąc nie chcąc, pusty śmiech wywołuje na usta Słuchaczy. Aby jednakże ta śmieszność dobrze pomyślana przez Autora, dobrze także oddziaływała i na Publiczność, potrzeba ażeby pocziwy *Wojtus* był przedstawiony przez utalentowanego w tym rodzaju Artystę, talent bowiem jego, jest podporą, jest dźwignią tej drobnostki. Kto tylko był obecnym na wczorajszym widowisku, ten nieochybnie przyzna, że *Pan Chomiński*, doskonale wywiązał się z tego zadania; przez pół godziny przeszło, samemu mówić, samemu śpiewać, samemu nakoniec starać się wzbudzić i do skończenia utrzymać dobry humor Publiczności, jest to tryumfem pięknego talentu, z jakiego *Pan Chomiński* znanym jest na naszej scenie. *Parodja* ta wesoła i z zadowoleniem przyjęta była, a *Pan Chomiński* 4-krotnem przywołaniem wynagrodzonym został. Po *Komedji Mieszczanie i Kmiołki*, przywołani zostali: *Pani Quatrini* 3-kroć, i *P. Rychter* 7-kroć. W *Teatrze Wielkim*, po *Operze Niema z Portici*, *Panna Gwozdecka* 4-kroć, *Panna Rivoli* 3-kroć, *Pan Dobrski* 4-kroć, *Pan Troschel* 2-kroć; a po *Tarantelli* *Wszyscy*. — Wkrótce w *Teatrze Wielkim* daną będzie pierwszy raz nowa *Opera* w 3ch aktach, z muzyką *Belliniego*, pod tytułem: *Furytanie*. *Ubiory* nowe.

(Art. nad.) Praktykujący w mieście *Lublinie* *Doktor Medycyny*, W. *Krzyżanowski*, wyleczył żonę swoją, osobę podeszłego już wieku, z nader niebezpiecznej choroby zapalenia płuc i boków, połączonego z odzywającymi się skutkami dawnej *pleury*. Szczęśliwy ten wypadek, ja i moja rodzina, winniśmy nietylko Jego biegłości w sztuce lekarskiej, ale i troskliwym staraniem, jakich w tej kuracji nie szczędził. W przekonaniu, że takiej przysługi należy wypłacić nie zdołamy *Temu*, który mi żonę a dzieciom matkę ocalił, prosimy Go publicznie, aby raczył przyjąć ten skromny, lecz szczerzy wyraz najczulszej naszej wdzięczności. — *Franciszek Cukrowicz*, *Rada* *Dworu*, *Sędzia Trybunału Lubelskiego*, wraz z synami: *Janem*, *Alexandrem* i *Franciszkiem*.

Otrzymane wczoraj z rana listy z *Londynu*, z d. 24 z. m., zapewniają, że *pszenica* utrzymuje się w cenie.

ANGLJA. — W obu Izbach dymisjonowani *Ministrowie* złożyli urzędowe oświadczenie oswej dymisji, i o utworzeniu nowego gabinetu przez Hr. *Derby*; *Izby* na ich wniosek odroczyły się do *Piątku*, w którym to dniu nowy gabinet po raz pierwszy przed *Parlamentem* wystąpi. *Lord J. Russel* oświadczył, że na przyszłość opierać się będzie, jak dotąd, wszelkimi środkami, przywróceniu cła od zboża, i popierać rozszerzenie prawa wyborczego równie jak politykę pokoju. — Zapewniają, że nowy gabinet za jakie 4 tygodnie *Izbę* rozwiąże, albowiem w ważnych kwestjach ledwo na 260 głosów w *Izbie* niższej liczyć może. Nie wróżą mu jednak większości na powszechnych wyborach, owszem sądzą, że

mniej silnym z nich wyjdzie, zwłaszcza jeżeli myśli o przywróceniu cła od zboża. — Niewiadomo dotąd, kto zostanie Ministrem spraw zagranicznych, zdaje się, że Lord *Malmesbury*. — Organem nowego Ministerstwa Hr: *Derby*, jest gazeta *Morning Herald*.

AUSTRIA. — Zakład kuracji wodnej w *Graefenbergu* utrzymanym został, ale oddanym będzie pod kontrolę zdanego lekarza przez rząd mianowanego. — W przyszłym miesiącu rozpoczyna budowę kolei żelaznej z *Weroni* do *Botzen* w *Tyrolu*.

FRANCJA. *Paryż 23go Lutego*. — W polityce cisza zupełna, zwykle tak bywa przy ostatekach, wszystko zajmuje się tańcem i zabawami, a bale dają wszędzie, gdzie tylko salonik do tańca znajdzie się. Bal w *Tuileries* był bardzo świetny, około 7,000 zaproszeń rozestano, ścisł więc był wielki ale porządku też więcej jak na poprzednim. Prezydent bal rozpoczął z *Lady Cowley*, żoną nowego Ambasadora *Angielskiego*. Prezydent przed balem przyjmował Ciało Dyplomatyczne w pawilonie *Flory*, i wiele rozmawiał z Panem *Kisielew* i *Lordem Cowley*. — Dekret o prasie w niczem nie zostanie złagodzony, ogłoszono już w *Dzienniku* praw. — Rząd wyprawił do Rady związkowej *szwajcarskiej* nową notę energiczną w kwestji wychodźców. — Reorganizacja armji *Algierskiej*, Minister wojny bardzo zajmuje się; mnóstwo oficerów i żołnierzy, stara się o pomieszczenie w 2ch pułkach nowo sztyfowanych; z podobnych to pułków wyszli Jenerałowie *Lamoriciere* i *Cavaignac*. — Rząd nie pozwoli wcale na kandydatury osób skazanych na wygnanie lub na czasowe wydalenie z *Francji*; Prefektom polecono niszczyć buletyny, nazwiska tych osób obejmujące. — Stan obłędzenia *Paryża*, zostanie zniesiony po zwołania Ciała Prawodawczego i Senatu, to jest koło 20 b. m. — Dekret o usuwaniu ze służby sądowej urzędników liczących przeszło 70 lat, już zatwierdzony został. — Ogłoszono dekret naczynający 50,000 fr. wynalazcy, który najlepiej potrafi zastosować *stos Volty* do przemysłu, oświetlenia, chemji, medycyny. Cesarz *Napoleon*, kiedyś naznaczył 1 milion nagrody za machinę do przędzenia lnu. Do dzisiejszej nagrody przypuszczeni są uczeni wszystkich krajów; konkurs trwa lat 5. — Otwarto Ministrowi skarbu kredyt z 300,000 fr. na wydatki osobiste Prezydenta na rachunek jego przyszłej listy cywilnej. — Dziś mało *masek* spotykano, ale za to teatra i bale są pełne. — Do merostw zwożą broń potrzebną, dla uzbrojenia formującej się gwardji narodowej. — Rząd na podobno zamiar urządzić w *Paryżu* w 1853 wystawę powszechną przemysłu na wzór *Londyńskiej*; warunki mają na wiosnę ogłosić. — Wszyscy Prefekci i Podprefekci tu bawiący odjechali do miejsca urzędowania. — W *Rochefort* więzienie galer zwijają; część więźniów przewiozą do *Guyany*, część przeniosą do *Brestu*. — Przybył tu z missją specjalną *Nubar-bey*, Sekretarz Vice-Króla *Egiptu*.

HISZPANJA. — W dniu 18 z. m. Królowa odbyła swą pielgrzymkę do Kościoła *PANNY MARJI Attocha*; wojska wyciągnęły podwójny szpaler, ulice pełne były ludu, domy wszystkie były przystrojone, na balkonach

siedziały wszędzie Damy w świetnych tualefach, trzymając bukiety i gołębie przystrojone w wstążki i wiersze z zyczeniami, które w czasie przejazdu puszczać miano. O godzinie w pół do 3ej, huk dział doniósł o wyruszeniu orszaku z zamku. Najprzód postępowało 20 młodych dziewcząt w bieli, z muzyką na czele, za niemi bogate powozy Grandów *Hiszpanji*, dalej 12 powozów 4ro-konnych z Dygnitarzami i Urzędnikami Dworu; dalej karetą *Infanta Don Francisco*, za tą silną eskortą jazdy, tuż karetą *Xięstwa Montpensier* niezmiernie bogata, nakoniec powóz Królowej, która trzymała na ręku córkę; w tym powozie siedzieli: Król i mamka *Infantki*. Gdy Królowa wsiadała do powozu w zamku, chór śpiewaków wykonał hymn, z powodu owej uroczystości ułożony; podobnyż chór odśpiewał inny hymn przy *Puerta del Sol* i na placu ratuszowym. Wszędzie przyjmowano orszak z niesłychanym zapałem, puszczano gołębie z wstążkami, rzucano kwiaty. W Kościele przyjmowała Jej Kr: Mość deputacja Grandów, Ciało Prawodawcze, Ministrowie, etc., oraz Arcy-Biskup *Taledo* i *Patryarcha Indji*. Królowa pomodliwszy się przed Oltarzem, wzięła córkę z rąk guwernantki, i trzymała ją czas jakiś sama na ręku, modląc się ciągle. Wracła innemi ulicami, by przejechać przed pałacem izby deputowanych; wszędzie z równym przyjmowano ją zapałem, co Królowę do tej rozczulało; Król także uprzejmie kłaniał się ludowi. Wieczorem JJ. KK. Mości odwiedzili teatr *Principe*; miasto było illuminowane świetnie; na placu *Wschodu* gorzało przeszło 60,000 kagańców i lamp. Ceremonja ucałowania ręki, odbyła się z niezmierną uroczystością; Królowa wyglądała dobrze, była tylko nieco blada; na głowie miała pyszny diadem brylantowy. — W d. 19, wielki bal dworski w zamku.

PORTUGALIA. — Rząd przedsięwziął środki, by przeszkodzić wylądowaniu Hr: *Thomar (Costa Cabral)*; interpellowano o to mocno w izbie deputowanych.

WŁOCHY. — Karnawał w *Rzymie* a raczej *ostatti*, zaczął się w dniu 14ym z. m., ale wszystko zapowiada, że nie będą świetne, chociaż cudzoziemców niemało, i ci jedynie ożywiać go będą. Dniem wprzód, jak to zwykle bywa, *PAPIEZKI* Minister wojny odbył przegląd wojska *Rzymskiego*; tym razem było go tylko do 2,500 ludzi z 8 działami. Wygląda ono dobrze w nowych mundurach zupełnie z *francuzka*. — Do *Rzymu* przybyli ajenci kompanji *francuzko-belgijskiej* kolei żelaznej do *Ankony*; złożyli już oni kaucji 200,000 seudi, a teraz wystali inżynierów do robienia planów. W *Rzymie* mają zaprowadzić oświecenie gazem. — Mianowano Komissję archeologii Chrześcijańskiej; odtąd w *Niedziele* i *Święta*, za pozwoleniem *Wikarjatu*, wolno będzie zwiedzać partjami po ośm osób *katakumby*; osobni *ciceroni* a przytem *xiążki* z objaśnieniami, ułatwią poszukiwania w tych grobach pierwszych Chrześcijan.

ROZMAITOŚCI. — Na posiedzeniu z d. 4go z. m. filozoficzno-historycznej klasy Akademji Umiejętności w *Wiedniu*, ciekawą odczytał rzecz *P. Hammer-Purgstall*, o *złych duchach*, wyjętą z dzieł *Izlamitów*. Z pomiędzy przytoczonych w tym względzie sentencji, umieszczamy następujące: W dom, w którym trzymają białego kogu-

ta, szatan nie wejdzie. Jeśli kto z was będzie brał pokarm do siebie, niechże to czyni ręką prawą; przy picciu niech również prawej ręki używa. szatan bowiem je i pije *markutem*. Jeśli usłyszycie pianie *koguta*, wtenczas zasyłajcie modły do BOGA; *kogut* bowiem miał widzenie *Aniola*; jeśli usłyszycie ryk *osła*, módlcie się także, bowiem *osioł* miał widzenie *Aniola*. Jeśli kto zejdzie z swej drogi. wtenczas BÓG go opuszcza, a czepta się go szatan. W każdym dzwonię gnieździ się moc czartowska. Poziewanie i mocne kichanie są sprawką szatana. Ogień jest istotą szatana, lecz woda gasi ogień; kto się więc gniewem zapali, niech idzie do kąpieli. — Dorozkarcz nałogowy pijak, który przyjął później służbę woźnicy u Intendenta karawanów, ile razy jechał z ciałem na smętarz, dobrze podchmielony, o poprzedniej swojej służbie niezapomniawszy, wołał na każdego przechodzącego: »Panie! jedziemy?... zabiorę Pana z sobą.»

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Cielecki Fel: Oby: z Sojek nr 634; Frankowski Stan: Zegarmistrz z Wiednia nr 779; Grabzewski Ant: Oby: z Ciecchanowa nr 2680; Xżę Gagaryn Miko: Porucznik Gwardji z Paryża; Hornowski Józ: Ob: z Łochowa nr 625; Horodyński Kar: Oby: z Starogrodu nr 556; X. Janicki Józ: Prałat z Sandomierza nr 543; Jabłonowski Oby: z Gawarczowa nr 634; Kesler Ludw: Urzęd: z W. X. Poznańskiego nr 1777; Mathomme Wład: Oby: z Patrowa nr 625; Prażmowski Zelisław Ob: z Racina nr 500; Sawicki Lud: Ob: z Ostrołeki nr 2668.

Wyjechali: Von Agard Piotr Ob: do Poznania; Betlej Fel: Patron do Płocka; Biegański Hip: Oby: do Pilicy; Czajkowska Anna Ob: do Bydgoszczy; Morawski Hen: Sędz: Pokoju do Jarnic; Hr. Opperman Pulko: Lejb: Gwardji do Rowna; Rajski Czesław Baron do Grabowa.

DONIESIENIA.

Wyjeżdżający na KAURAZ, chce mieć Towarzysza podróży. Wiadomość w nowym domu Hr. And: Zamoyskiego przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 17 i 18 mieszkania.

PLASZCZ szopowy, mający sukno koloru jasnego, z sznurami czarnymi do kołnierza przyszytymi, zamieniono na inny temuż podobny w d. 27 z. m. przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1664. Plaszcz ten w miejscu zaszytej zamiany u Służącego Józefa pozostawiony jest do odebrania; uprasza się przeto Osoba, z którą zamiana nastąpiła, o powrócenie poszukiwanego Futra właścicielowi, przez pośrednictwo Służącego Józefa.

Na żądanie opieki i w skutek upoważnienia Presidii Tryb: Cyw: Warszawskiego, odbywać się będzie w d. 20 Lutego (3 Marca) r. b. o godz: 10 z rana, sprzedaż przez publiczną licytację Ruchomości, po Hilarym Siennickim pozostałych, t. j. Bielizny, Garderoby, Pościeli, Biblijoteki, i innych sprzętów domowych, a te pod Nr 701, w Warszawie przy ul: Leszno położonym. — J. Noskowski.



Jest do sprzedania w każdym czasie DOM w mieście Częstochowie przy ulicy Śtej Barbary pod Nr 770, z gruntami, ogrodem fruktowym, stajniami, stodołą, śpiężnem, oficyną, podwórczem obszernym, studnią i wszelkimi zabudowaniami gospodarskimi, zdalny na hotel, gdyż blisko Kościoła; wiadomość na miejscu u właścicieli.

Folwark i Wieś CHUDZYNO, o mil dwie od m. Płocka, a mila od szose, z gospodarstwem płodoziemnem, z budowlami folwarcznymi i wiejskimi kompletnymi i w najlepszym stanie, z pomieszkaniem porządnem i ogrodem gustownie założonym, jest do wydzierżawienia z wolnej ręki od Ś. Jana r. b., lub do sprzedaży, albo w zamian na Dom w Warszawie; — także nabyć można Młockarnię, Sieczkarnię Lilpopa, oraz wszelkie Sprzęty gospodarskie; tudzież Owiec czyste krwi 800, Wołów robozczych 30, Koni 16, Krów i Jałowizny 50.

Potrzebujący obecnie lub z wiosną **FURMANEK**, do jakiejkolwiek roboty; znajdzie takowe pod N° 1050, ulica Grzybowska.

JAN STUMMER.

Mając zamiar jechania zagranicę dla zakupienia świeżych wio-sennych Towarów, a chcąc wyprzedać niektóre pozostałe artykuły, postanowiłem z dniem 1 Marca r. b. rozpocząć w Handlu moim na Krako-Przedmieściu pod Nrem 441, **wyprzedaż** takowych po cenach bardzo znizonych — Wyprzedaż ta składać się będzie z towarów następujących: z Materji jedwabnych na suknie, Raszmirów wełnianych na suknie, Flanelk na salopy, Szalów, Chustek koronkowych i tarlatanowych w kraty, różnych Salop gotowych, Mantylek, Kaftanów, Wstążek różnych, Pasków koronkowych, Tiulów, Haftów i t. p. O czem zawiadamiając Szanowna Publiczność, polecam się łaskawym względom. — Jan Stummer.



OSTRYGI świeże Holsztyńskie, nadeszły dzisiejszą porą do Handlu Win i Korzeni, Edwarda *Strenzen*, przy ulicy Bielańskiej i róg Tłómaczkiego.



Do sprzedania za rs. 100, KARETA Wiedeńska, zupełnie w dobrym stanie, podwójna, lekka, na stojących resorach, z dwoma walizami. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1285, u Stangreta Jana.



Przybywszy w dniu 20 z. m. do Warszawy z zagranicy, mam honor polecić się lubowajkom Ogrodów i Kwiatów, z znacznym zapasem rozmaitych **DRZEW OWOCOWYCH**, 5 do 6-letnich, jako to: Jabłoni, Gruszek, Sliwek, Wiśni, Czereśni, Brzoskwiń i Moreli; Krzewów Agrestów, Porzeczek i Malin; tudzież Roślin Kwiatowych, pełnych holenderskich Geździków, 72 gatunków Róż Ogrodowych i Wazonowych, Cebul kwiatowych holenderskich, Nasion Jarzyn i Kwiatów. Mieszkam w Hotelu Lipskim pod Nr 38. — *Mertz*, Ogrodnik.

SKRZYPCE prawdziwe Kremonskie, złożone zostały na sprzedaż za cenę pomniejszą, w Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego, w domu Tow: Dobr: Nr 370.

Żądają GUWERNERA do dzieci, Francuza lub Polaka ukształconego, żeby posiadał dobrze język francuzki, a jeśli można to i niemiecki, i żeby był w stanie przysposobić Chłopca do klasy 3ej; miejsce to na prowincji w Gub: Mohilewskiej; zgłosić się można przy ulicy Podwał pod Nr 526, na 1m piętrze, wprost wschodów.

Zawiadamiam Szan: Publiczność, iż do mego składu, nadszedł świeży transport **PIJAWEK** krajowych; które sprzedają się na kopy lub na sztuki, po cenie umiarkowanej, przy ulicy Targowej pod Nr 954. — Krönke.

POKÓJ obszerny, o 2ch oknach, frontem do ulicy Miodowej, z osobnem wujściem, jest do wynajęcia każdego czasu, miesięcznie lub kwartalnie. Wiadomość powziąć można w domu XX. Bazylianów Nr 485, na 3m piętrze, przy wschodach.

Potrzebna jest **PANNA**, uzdatniona do Magazynu Strojów na prowincje. Wiadomość pod Nr 1301, u PP. Kruszewskich.

Przybłąkała się **SUCZKA** z rasy wyżłków kurlandzkich, mająca uszy długie kasztanowate, po sobie dwie łaty takżez. Właściciel zgłosił się do Cyfadelli, za czerwonym domem, na dole, do Kucharki Franciszki Jedyńskiej.



Dzisiaj rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła 2. Dzisiaj rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 9.

TEATR WIELKI. Jutro, *Esmeralda*.

Nauczyciel **TANCÓW**, podaje do publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak u siebie jako też po domach prywatnych i pensjach; cały post udzielać będzie, i po Wielkiejnocy. Mieszka przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 17, na 1m piętrze od frontu. — P. *Śliżński*.